



Zakończyli remont

## Zachwycające prezbiterium

tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

**T**rudno przyznać się przed sobą, a jeszcze trudniej przed innymi, że czujemy się, jakbyśmy przegrali życie, bo oto znaleźliśmy się w zamkniętym kole. Różne sytuacje, nieszczęścia wywołują w nas uczucie bezradności. Bohaterki artykułu Filipa Materkowskiego znalazły się w takim położeniu nie z własnej winy, ale najbliższej im osoby – męża, który miał budować rodzinne szczęście, zaczął je niszczyć, nadużywając alkoholu. Znalazły w sobie jednak odwagę, by poprosić o pomoc innych i znalazły ją w Stowarzyszeniu „Kobiety Wobec Przemocy Alkoholowej w Rodzinie”.

krótko

### Poznają Biblię

**TARNOBREZEG.** KIK działający przy parafii dominikanów zainaugurował specjalistyczny kurs wiedzy biblijnej, który obejmie 12 comiesięcznych spotkań. Wykłady odbywają się pod patronatem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. Prowadzi je ks. prof. dr hab. Roman B. Sieroń. Pierwsze ze spotkań dotyczyło wyjaśnienia genezy najważniejszych określeń Pisma Świętego. Następny wykład poświęcony kwestii natchnienia biblijnego pt. „Dlaczego Pismo Święte jest święte?” odbędzie się 16 marca o godz. 18.00.



KS. MICHAŁ SZAWAN

W niecały rok **odnowili gruntownie zabytkowe, XVII-wieczne prezbiterium, stanowiące najstarszą część kościoła** w Piórkowie. Owocem prac jest odrestaurowany ołtarz główny, dedykowany patronowi parafii św. Stanisławowi Biskupowi i Męczennikowi, oraz nowy ołtarz soborowy wraz z dwoma ambonami.

**P**oświęcenia odnowionego prezbiterium wraz z ołtarzami dokonał bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Mszy św. sprawowanej w kościele parafialnym w Piórkowie w niedzielę 7 marca. Eucharystię wraz z ordynariuszem sandomierskim sprawowali: ks. kan. Leszek Pachuta, dyrektor Wydawnictwa i Drukarni Diecezjalnej w Sandomierzu, oraz ks. dr hab. Jacek Łapiński z KUL i Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. W modlitwie uczestniczył również marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, dyrektor PKS w Ostrowcu Świętokrzyskim Stanisław Wodyński, wójt gminy Baćkowice Marian Partyka, strażacy z OSP w Piórkowie oraz licznie przybyli parafianie.

Witając pasterza diecezji sandomierskiej, proboszcz parafii ks. kan. Marek Bieniasz przypomniał historię prezbiterium, sięgającą roku 1640, oraz podkreślił, że całość prac udało się wykonać dzięki wielkiemu zaangażowaniu parafian.

Zabytkowe prezbiterium spełniało niegdyś funkcję kaplicy dla biskupów wrocławsko-pomorskich. Duchowni posiadali bowiem w Piórkowie posiadłość, do których chętnie zaglądali, wizytując południowe rubieże swojej diecezji. Remont najstarszej części kościoła rozpoczął się w roku 2009 i przebiegał w błyskawicznym tempie. W jego trakcie wymieniono m. in. tynk, instalację elektryczną, dokonano malowania oraz położono marmurową posadzkę. Już w grudniu

**Biskup Krzysztof Nitkiewicz dokonał namaszczenia i okadzenia nowego ołtarza**

ubiegłego roku do prezbiterium trafił nowy soborowy ołtarz wraz dwoma ambonami. Elementy te również wykonano z marmuru, wzbogacając je o metaloplastykę powstałą dzięki staraniom Jana Lorantego z Katowic. W centrum z kolei znajduje się odnowiony ołtarz główny, który zawiera dwa zabytkowe elementy z XVII wieku, pochodzące z kościoła seminarijnego pw. św. Michała Archanioła w Sandomierzu. Ich renowacji dokonał tarnobrzezki konserwator Sławomir Stępak, który jest jednocześnie autorem wszystkich złocień. Nowe części ołtarza natomiast zostały wykonane według pomysłu miejscowego stolarza Zygmunta Pytlaka. Szczególną uwagę przykuwa odnowiona figura św. Stanisława Biskupa i Męczennika, która zajmuje centralne miejsce w ołtarzu.

Warto podkreślić, że ciężar prac spoczywał głównie na parafianach, którzy czynnie włączyli się w remont oraz przekazali na ten cel kwotę 100 tys. zł. Parafia otrzymała również wsparcie finansowe z Funduszu Unii Europejskiej.

ms

## Dzień skupienia

**STALOWA WOLA.** W kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa pod hasłem: „Bądźmy świadkami Miłości” odbył się rejonowy dzień skupienia członków i sympatyków Akcji Katolickiej. Centralnym punktem dnia skupienia była koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył ks. dr Grzegorz Miszczak, diecezjalny asystent AK.

Homilię zaś wygłosił gospodarz miejsca ks. kanonik Włodzimierz Mazur, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli. Po Mszy św. uczestnicy odprawili Drogę Krzyżową, a potem uczestniczyli w katechezie pt. „Duchowość biblijna mocą głosiciela Ewangelii”, którą wygłosił ks. dr hab. Roman B. Sieroń. **erbes**

## Kolejny tomik



KS. MICHAŁ SZAWAN

**Ks. Balicki recytował wiersze ze swojego najnowszego tomiku**

**SANDOMIERZ.** Podczas spotkania z Klubem Inteligencji Katolickiej ks. prał Marian Balicki zaprezentował najnowszy tomik poezji zatytułowany „Obudź nas słowo”. Jest to już 10. zbiór wierszy jego autorstwa. Obecny na spotkaniu bp Krzysztof

Nitkiewicz wyraził swoje uznanie dla twórczości ks. Balickiego i podziękował pomysłodawcom wieczoru poetyckiego. Spotkaniu towarzyszyła dyskusja na temat roli i obecności poezji w życiu kapłana oraz jego posłudze duszpasterskiej. **ms**

## Seminaryjna historia

**SANDOMIERZ.** Nakładem Wydawnictwa Diecezjalnego i Drukarni ukazała się książka ukazująca historię seminarium duchownego w Sandomierzu w latach 1820–1926. Autorem jest jeden z wychowanków sandomierskiego seminarium, ks. Stanisław Kotkowski. Na książkę składają się jego dwie prace naukowe: magisterka i doktorska. Autor

zmarł w r. 1994. Koledzy z rocznika, po konsultacji i przy współpracy z rektorem ks. Janem Biedroniem, postanowili obydwie te prace wydać drukiem. Okolicznością szczególną przedsięwzięcia było nie tylko ocalenie od zapomnienia tego dzieła, ale i złoty jubileusz kapłaństwa kursu, do którego należał autor. **xmzc**

## Modlitwy w obronie życia

**SANDOMIERZ.** Każdego 25. dnia miesiąca, już od ponad 20 lat w kościele pw. św. Józefa gromadzą się członkowie Krucjaty Modlitwy w Obronie Życia, aby we Mszy św. modlić się o poszanowanie ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. 25 lutego

we Mszy św. wzięli udział również alumni WSD skupieni w Kole „Pro Life”. Ks. prał. Zygmunt Niewadzi zapowiedział, iż 25 marca rozpoczął się nowy Rok Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. W ubiegłym roku deklaracje modlitwy w obronie życia złożyło 210 osób. **nz**



MONIKA ZAJĄC

**Gratulacje od burmistrza dla nominowanych w kategorii Młodzian 2009 roku**

## Wybrali wyjątkowych

**BARANÓW SANDOMIERSKI.** Mieszkańcy Miasta i Gminy Baranów Sandomierski wybrali Wyjątkowych 2009 roku, czyli najlepszego sołtysa, młodziana, inicjatywę lokalną i wyjątkowego mieszkańca. Organizatorem plebiscytu był burmistrz Baranowa Sandomierskiego, Mirosław Pluta. Tytuł Sołtysa 2009 roku po zdobyciu największej liczby głosów otrzymał Piotr Chwałek,

przewodniczący zarządu i rady osiedla Baranów Sandomierski. W kategorii Młodzian 2009 roku zwyciężyła Kasia Młyniec. Inicjatywa 2009 roku przypadła młodzieży, która utworzyła miejsce do rekreacji pod nazwą „Małpi Gaj”. Spośród nominowanych w kategorii Wyjątkowy Mieszkaniec 2009 roku najwięcej głosów otrzymał Tomek Prus. Do jego sukcesów należy sieć hot-spotów, którą udało się zainstalować w całej gminie. **moz**

## Połączył ich śpiew



FILIP MATERKOWSKI

**W konkursie wystąpiło aż 25 zespołów harcerskich**

**TARNOBRZEG.** Ponad trzystu skautów wzięło udział w XVII już edycji Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Harcerskiej „Śpiewograniec”, który odbył w Tarnobrzekim Domu Kultury. W tym roku współzawodnictwo młodzieży zostało podzielone na dwie kategorie: z podkładami muzycznymi i samodzielnym akompaniamentem. Ponadto organizatorzy festiwalu wprowadzili dodatkową kategorię o tematyce górskiej. W pierwszej z nich główną nagrodę zdobył zespół „Laked” z Nowin. Największe uznanie jury w kolejnej

kategorii otrzymał zespół muzyczny „JAAAMW” z Kołaczyc. Nagrodę w kategorii dodatkowej zdobyła grupa HGA Północ. **ztn**

**GOŚC SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
**TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61**  
**REDAGUJĄ:** ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

## Miłujemy, w co wierzymy

Już za trzy tygodnie wejdziemy w uroczystą atmosferę największego z największych świąt chrześcijaństwa. Można różnie nazywać Wielkanoc, ale jeśli określam ją superlatywem, to dlatego, że są to święta Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, który śmierć zwyciężył, ale także są to święta naszej wiary. Dobrze jest w taki sposób spojrzeć na nadchodzące uroczystości i w takim sformułowaniu widzieć motywy pobudzający nas do najpełniejszego przygotowania. Czyli, kto chce mieć model, wzór tego, w co wierzy, niech nie przeoczy tych świąt, ale niech z tych świąt zaczerpnie jak najwięcej światła dla odrodzenia tej wiary, którą wyznaje. Gdybyśmy wiary nie mieli, to to wszystko, co wyznajemy słowami, byłoby nam całkowicie obojętne, nic dla nas nie znaczące. My wierzymy, my miłujemy to, w co wierzymy. I dzięki temu ufamy, mamy nadzieję, nie giniemy w beznadziejności. Wierzymy, to znaczy urzeczywistniamy ideał ukazany nam i dany w misterium męki i zmartwychwstania Chrystusa. Jeśli nie urzeczywistniamy, to to wszystko są puste słowa. Słowo ma stać się ciałem. Ale jeśli się staje ciałem, to czynimy coś najbardziej dojrzałego, co człowiek może uczynić: umiemy wiązać i uzgadniać ze sobą ideał i praktykę-wcielenie ideału, wieczność i czas. Wartościom Bożym nadajemy wymiar człowieczy, ziemski kształt, ziemską postać wcielonego ideału.

Pół tysiąca pamiątek

## Blżej muzeum

**Idea Muzeum Jana Pawła II w Stalowej Woli jest coraz bliższa realizacji.** Zebrano już ponad 500 cennych pamiątek po Papieżu Polaku.

Muzeum Kapitulne historii i kultury duchowej Jana Pawła II w Stalowej Woli będzie mieścić się w Domu Parafialnym przy bazylice konkatedralnej, której poświęcenia 2 grudnia 1973 roku dokonał kard. Karol Wojtyła. W jego ramach zostaną stworzone sale pamiątek papieskich, historii parafii oraz historii ruchów patriotycznych działających na rzecz wolności. Organem prowadzącym muzeum

będzie Kapituła Konkatedralna w Stalowej Woli. – Niech to zadanie, którego się podjęliście, integruje i ożywia działalność waszej kapituły dla dobra was samych i lokalnej społeczności – zwrócił się do jej członków bp Krzysztof Nitkiewicz, podczas spotkania poświęconego muzeum, które odbyło się 2 marca w parafii Matki Bożej Królowej Polski. Obecni byli na nim również bp Edward Frankowski oraz ks. prof. Wilhelm Gaj-Piotrowski, ofiarodawca ponad 500 pamiątek związanych z Janem Pawłem II, które będą stanowić bazę wszystkich eksponatów. Spotkanie rozpoczęło Koronką do Miłosierdzia Bożego w bazylice konkatedralnej wypełnionej licznie wiernymi. Ordynariusz sandomierski podziękował obecnym za zaangażowanie w sprawę utworzenia muzeum, natomiast ks. Andrzej Rusak, przewodniczący Diecezjalnej Komisji ds. Sztuki, przedstawił propozycję jego statutu. Bp Nitkiewicz obiecał również przekazanie do muzeum zebranych podczas pobytu w Rzymie medali papieskich. Na najbliższym spotkaniu kapituły zostaną wybrane rada muzeum oraz jego zarząd.

ms

Odnowiony starodruk

## Pufendorf powrócił

Jeden z najcenniejszych starodruków Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu „De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis”, autorstwa niemieckiego teoretyka prawa Samuela von Pufendorfa, powrócił po kilkumiesięcznej konserwacji.

Dzieło historiograficzne, pochodzące z 1697 roku od ponad dwustu lat należy do sandomierskiego księgozbioru, dzięki darowiźnie ówczesnego dziekana z Kozienic. Zawiera ono szereg informacji dotyczących panowania króla szwedzkiego Karola Gustawa z okresu II wojny północnej i potopu, ale także wiele wskazówek topograficznych odnoszących się do naszego regionu. Możemy tam odnaleźć choćby plany Sandomierza, Zawichostu czy zamku Krzyżtopór w Ujeździe. – Starodruk Samuela von Pufendorfa należący do naszych zbiorów jest w języku francuskim, bowiem pierwotna wersja dzieła, pochodząca z 1696 roku, została zapisana w języku łacińskim, natomiast przekładu dokonała wdowa po zmarłym autorze – wyjaśnia dyrektor Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu ks. Andrzej Barzycki. – Siedem rozdziałów dzieła szczegółowo przedstawia historię wojen prowadzonych przez króla Karola Gustawa. Największą ozdobą starodruku są przepiękne ryciny drzeworytnicze, ukazujące m.in. plany europejskich fortyfikacji wojskowych czy projekty strategiczne, przedstawiające sposoby rozmieszczenia armii podczas prowadzenia kampanii wojennych. Dodatkowo na uwagę zasługują również mapy terenów Królestwa Polskiego. Dla nas bardzo istotna jest rycina planu Sandomierza, na której opierał się ks. Melchior Buliński, tworząc „Monografię miasta Sandomierza” – dodaje dyrektor biblioteki.

Całkowita konserwacja starodruku „De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis” odbywała się w pracowni byłego kierownika Biblioteki Jagiellońskiej, Zygmunta Stańczyka w Krakowie. Obejmowała ona



**Ks. Andrzej Barzycki, dyrektor biblioteki, prezentuje odnowiony starodruk**

przede wszystkim dezynfekcję, opis stanu zachowania, odkwaszenie, naprawę ubytków poszczególnych kart dzieła. Ponadto naprawiono także oprawę skórzaną. Odzyskane zostały również ryciny, które następnie wklejono do księgi. – Całe dzieło było poddane digitalizacji, czyli jest już w postaci cyfrowej, dlatego w najbliższych tygodniach można się spodziewać, że pojawi się w naszej bibliotece cyfrowej w Internecie – dodaje ks. Andrzej Barzycki.

zm

Z Ewangelią do domów

# Posłani, by głosić

Wierni z **dwóch wspólnot neokatechumenalnych** działających w Stalowej Woli i Tarnobrzegu zostali rozesłani do głoszenia Ewangelii w swoich parafiach.

**D**okonało się to podczas obrzędu, sprawowanego 27 lutego pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Nitkiewicza w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli. Wraz z ordynariuszem sandomierskim liturgię sprawowali: ks. Marian Wiącek oraz ks. Marcin Jankiewicz z Lublina. W modlitwie uczestniczyły wspólnoty neokatechumenalne, działające przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu

oraz przy parafii konkatedralnej w Stalowej Woli, a także wspólnota macierzysta z Lublina. W wygłoszonej homilii ordynariusz sandomierski podkreślił konieczność głoszenia Ewangelii przez świadectwo swojego życia. – Wiara, która jest łaską, domaga się pełnienia uczynków, bowiem bez nich jest martwa – zwrócił się do zebranych bp Nitkiewicz. – Wyruszając na głoszenie słowa Bożego, trzeba nieustannie pamiętać o tym, że należy ewangelizować



Na misję głoszenia Ewangelii wierni ze wspólnot otrzymali specjalne błogosławieństwo

KS. MICHAŁ SZAWAN

przede wszystkim przykładem swojego życia – podkreślił ordynariusz. Po homilii miał miejsce obrzęd wyznania wiary przez starszą wspólnotę z Lublina i przekazania jej młodszym wspólnotom na drodze neokatechumenalnej. Następnie uczestnicy wyrazili swoją gotowość do podjęcia zadania przepowiadania Dobrej Nowiny na terenie swoich parafii. Na zakończenie biskup ordynariusz oraz kapłani, przez nałożenie rąk, udzielili wyruszającym na głoszenie Ewangelii indywidualnego błogosławieństwa połączonego z modlitwą do Ducha Świętego o pomoc w rozpoczynającej się misji.

Członkowie wspólnot stalowolskiej i tarnobrzesckiej, za zgodą

swoich księży proboszczów, będą przepowiadać Dobrą Nowinę, udając się do prywatnych mieszkań, co jest związane z kolejnym etapem ich formacji na drodze neokatechumenalnej. – Przed wyjściem na głoszenie Ewangelii udający się z tą misją spotykają się najpierw na wspólnej modlitwie nieszpornymi – wyjaśniają Edward i Bożena Fiałowie z Lublina. – Po niej dwójkami udają się do prywatnych mieszkań, by tam dzielić się świadectwem swojego życia oraz uczestniczyć w modlitwie z gospodarzami domu – dodają. Wspólnoty będą prowadzić tę misję ewangelizacyjną od roku do dwóch lat, w zależności od potrzeb.

ms

Pali w piecu, gotuje i robi zakupy

## Sto lat to za mało

**Michał Dziedzic** z Zarzecza koło Niska skończył sto lat.

**Z** tej okazji jubilat odwiedziło wielu gości, w tym burmistrz gminy i miasta Nisko Julian Ozimek, kierownik USC Lucyna Drąg, sołtys Stanisław Pliszka, dyrektor domu kultury Jolanta Szoja oraz Jan Sroka, honorowy komendant OSP w Zarzeczcu. Nie obyło się oczywiście bez urodzinowego tortu i kieliszka szampana.

Michał Dziedzic urodził się 24 lutego 1910 roku w Pysznicy jako dziecko Franciszka i Julii. Dzieciństwo miał ciężkie ze względu na pracę w gospodarstwie i na roli, ale mimo wszystko, jak twierdzi, szczęśliwe. Jubilat najgorzej wspomina okres I wojny światowej, gdy Pysznica i Zarzeczce znalazły się

na linii rosyjsko-austriackiego frontu.

– Panował wtedy ogromny głód – wspomina pan Michał. – Na szczęście moja mama była bardzo zaradna i przewidująca. Zanim nastał front, zabezpieczyła trochę zboża; po prostu zakopała w ziemi beczkę napełnioną ziarnem. Później, kiedy zaszła potrzeba, wykopała ten zapas, zboże mieliła w żarnie i piekła z tego chleb. Wszyscy nam tego bardzo zazdrościli.

W sierpniu 1940 roku pan Michał ożenił się z Katarzyną Maziarz z Zarzecza. Ślub odbył się w zarzeckim drewnianym kościełku. Niestety, niedługo małżonkowie zostali rozdzieleni, gdyż Michała Dziedzica wraz z kilkunastoma innymi mieszkańcami Zarzecza Niemcy wysłali na roboty przymusowe do Austrii. Po wyzwoleniu mógł zostać w Austrii, ale wybrał rodzinę. Znalazł pracę w tartaku,



Dziarski stulutek odbiera gratulacje od rodziny, przyjaciół i przedstawicieli władz samorządowych

ANDRZEJ CAPIGA

potem w Hucie Stalowa Wola, aby ostatecznie, do emerytury, związać się z cegielnią w Nisku.

Pan Michał z żoną Katarzyną przeżyli razem sześćdziesiąt lat. Mieli czterech synów – Jana, Franciszka, Józefa i Stanisława – oraz 11 wnuków i 5 prawnuków. Obecnie jubilat w weekendy opiekuje się syn Franciszek, który jest księdzem i pełni też funkcję dyrektora Muzeum Diecezjalnego w Rzeszowie. W pozostałe dni pan

Michał radzi sobie sam: pali w piecu, gotuje i robi zakupy. W jego diecie dominują produkty mleczne – białe sery, jogurty, mleko i jaja. Alkoholu nie nadużywa. Nigdy też nie był w szpitalu. Jest bardzo wierzący; co niedziela chodzi do kościoła i przyjmuje Komunię świętą. Michał Dziedzic interesuje się również polityką. Z polityków najbardziej ceni marszałka Józefa Piłsudskiego oraz byłego premiera Jana Olszewskiego.

ac





## Piłkarskie zmagania młodych strażaków

## Kopane ferie

IV Halowy Turniej Piłki Nożnej Młodzieżowych Drużyn Strażackich o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Ulanów odbył się w Ulanowie. **Wygrali go Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Dziewcząt z Kurzyny Średniej i Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Chłopców z Wólki Tanewskiej.**

Turniej zorganizował Zarząd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych, a zawody zostały rozegrane w hali sportowej Zespołu Szkół w Ulanowie. W piłkarskich zmaganiach wzięło udział osiem drużyn chłopców i pięć dziewczęcych z ulanowskiej gminy.

– To była prawdziwa sportowa walka – powiedział Tadeusz Brzozowski, prezes gminny OSP. – Zawody poprzedziły intensywne treningi i przygotowania, a dzięki temu młodzi ludzie, którzy nigdzie nie wyjechali podczas ferii, nie nudzili się w domach przed telewizorami i komputerami, tylko aktywnie spędzali czas.

Pierwsze miejsce w kategorii drużyn dziewczęcych wywalczyły drużyny z Kurzyny Średniej. Kolejne zajęły dziewczęta z Dąbrowicy, Bukowiny, Dąbrówki i Glinianki. W kategorii drużyn chłopców puchar burmistrza zdobył team z Wólki Tanewskiej. Kolejne miejsca zajęli chłopcy z Glinianki, Kurzyny Średniej, Bukowiny, Bielin, Dąbrowki, Ulanowa i Dąbrowicy. Nagrody otrzymali również król i królowa strzelców: Klaudia Budzińska z Dąbrowicy i Krzysztof Kupiec z Bukowiny oraz najlepsi bramkarze: Eliza Flis z Kurzyny i Mateusz Igras z Wólki Tanewskiej. Sędziowie wybrali również



**Nagrody wręcza burmistrz Ulanowa**

**POWYŻEJ I PONIŻEJ: Zacięta walka trwała do ostatniego gwizdka sędziego**

najsympatyczniejszych zawodników. A zostali nimi Natalia Sarnikowska z Dąbrówki i Krzysztof Niedbała z Glinianki. Dyplom otrzymał także najmłodszy uczestnik turnieju Patryk Koń. Nagrody i dyplomy uczestnikom wręczali: Bogusław Tofilski – radny Sejmiku Podkarpackiego, Stanisław Garbacz – burmistrz Gminy i Miasta Ulanów, Krzysztof Stadnik – dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, Antoni Kapuściński – gminny komendant OSP w Ulanowie i Tadeusz Brzozowski – prezes gminnej OSP. **ac**



## Komentarz tygodnia

felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



## Spóźnione rozliczenie

Trybunał Konstytucyjny zgodził się na odebranie przywilejów emerytalnych dawnym funkcjonariuszom służb specjalnych PRL (w tym osławionej Służby Bezpieczeństwa). TK nie zgodził się jednak, aby ustawa dezubekizacyjna objęła członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Generał Jaruzelski i jego towarzysze walki mogą więc spać spokojnie – prawdopodobnie nie poniosą już żadnych prawnych konsekwencji swoich czynów. Prof. Andrzej Rzepliński, sędzia sprawozdawca TK, mówił jednak o WRON, jako władzy nielegalnej. Przedstawił też jednoznaczny ocenę policji politycznej PRL: „W różnych czasach stosowano terror, poniżanie, inwigilację, łamano prawa człowieka. A zawsze chodziło o podtrzymanie reżimu państwa komunistycznego”.

Jak to jednak się stało, że niemal dokładnie dwadzieścia lat temu, bez głębokich historyczno-moralnych i politycznych rozliczeń, SB w prosty sposób przekształciła się w Urząd Ochrony Państwa? Dla wielu młodych Polaków zainteresowanych najnowszą historią ojczyzny, to prawdziwa zagadka. Przypomnijmy tylko, że wiosną 1990 roku rozpoczął się proces likwidacji zniechęconej przez społeczeństwo Służby Bezpieczeństwa, która wraz ze swoimi poprzednikami przez czterdzieści pięć lat stanowiła „miecz i tarczę komunizmu”. Do 49 komisji kwalifikacyjnych dobrowolnie zgłosiło się ponad 14 tys. funkcjonariuszy SB, z czego ponad dziesięć tysięcy zostało zweryfikowanych pozytywnie i trafiło do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa i policji. Ponad 3,5 tys. esbeków zostało zweryfikowanych negatywnie. (Jak przypominał prof. Rzepliński, u schyłku PRL w organach bezpieczeństwa było 30 tys. funkcjonariuszy).

Wojewódzkie komisje kwalifikacyjne (WKK działała również w Tarnobrzegu) musiały ustalić, czy kandydat do pracy w UOP, który wcześniej był w SB, „w toku dotychczasowej służby nie dopuścił się naruszenia prawa, wykonywał swoje obowiązki służbowe w sposób nienaruszający praw i godności innych osób, nie wykorzystywał stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych”. Pomimo że w komisjach weryfikacyjnych zasiadali przedstawiciele opozycji demokratycznej, to i tak wiele decyzji personalnych wywołało ostrą krytykę ich kolegów z podziemia solidarnościowego. Ludzie wciąż dobrze pamiętali, kto ich zamykał i przesłuchiwał, straszył i nachodził ich rodziny, szykanował i wyrzucał z pracy. Kto stosował najbrzydlwsze metody łamania sumień i charakterów. Dawni działacze opozycji ze zdumieniem przyjmowali fakt, że aż 10 tysięcy esbeków posiadała w 1990 roku moralne kwalifikacje do pracy w nowej służbie specjalnej niepodległej Polski. Bez wątplenia była to wielka zagadka...

Dzisiaj wiemy, że opinia publiczna zdecydowanie za późno zorientowała się, że UOP był nową służbą tylko z nazwy, że w jej szeregach prym wiedli niezastąpieni fachowcy ze Służby Bezpieczeństwa. Wyrok TK tylko po części naprawił dawne błędy. ■

**SPOŁECZEŃSTWO.** Życie każdej z nich było piekłem z powodu nadużywania alkoholu przez współmałżonka, który zamiast budować ciepło rodzinnego ogniska, dbać o prawidłowe funkcjonowanie swej rodziny, dopuszczał się stosowania przemocy zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Jednak każda z nich **znalazła nieocenioną pomoc, której udzieliły członkinie tarnobrzeskiego Stowarzyszenia „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie”.**

tekst

**FILIP MATERKOWSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

**P**ierwszą radą, jaką słyszą zgłaszające się po pomoc kobiety, jest podjęcie walki z chorobą alkoholową męża. Chodzi przecież przede wszystkim o ratowanie człowieka i rodziny, rozpadającej się z powodu nałogu jednego z jej członków. Nie jest to łatwa walka, zwłaszcza że wielu z pijących mężów nie chce podjąć leczenia. Są jednak, dające nadzieję innym, przykłady, wygranej walki z alkoholem. Ta wspólna batalia małżonków, w którą nierzadko włączają się dzieci, w wielu przypadkach jeszcze mocniej scementowała rodzinne więzi, mocno nadszarpięte przez alkoholizm.

### Wygrała nowe życie

Przez ponad 15 lat żyła u boku człowieka, który nieustannie nadużywał alkoholu i prowokował awantury. Początkowo znosiła wszystko w spokoju, zważając na dzieci, które za wszelką cenę chciały mieć normalną rodzinę. – W pewnym momencie dalsza egzystencja w takich warunkach nie była możliwa, dlatego też podjęliśmy decyzję o ucieczce z domu – wyjaśnia Jadwiga Stern. – Jednak mój najmłodszy syn chciał za wszelką cenę wrócić do taty, i tak też uczyniliśmy. Teraz już wiem, że ponowne zamieszkanie u boku mojego małżonka było błędem, o czym dowiedziałam się podczas spotkań z psychologami, na które uczęszczałam wraz z dziećmi przez 6 lat. W takich sytuacjach nie powinniśmy się

sugerować zdaniem naszych poeci, tylko należy wybrać dobrą drogę dla nich. Po pewnym czasie w moim domu sytuacja diametralnie się zmieniła, małżonek przestał na jakiś okres pić, ale dla nas, wyczerpanych psychicznie, było to jeszcze gorsze, ponieważ były to chwile wyczekiwania na to, co będzie, jakie podejmie kolejne kroki, czy znowu zacznie się koszmar – dodaje pani Jadwiga.

Sytuacja rodzinna mojej rozmówczyni z każdym dniem była jeszcze bardziej tragiczna i nic nie wskazywało na jej poprawę, tym bardziej że małżonek zaczął ponownie nadużywać alkoholu, a wywoływane przez niego rozróby były coraz większe. Z czasem pani Jadwiga zaczęła szukać pomocy, wzywając funkcjonariuszy policji. Jednakże i te najmniejsze kroki nie przynosiły oczekiwanych skutków. Natomiast dużym wsparciem dla Jadwigi Stern okazali się koledzy jej męża, którzy stosowali wobec niego różne środki perswazji, mające na celu zmuszenie do zaniechania kolejnych awantur. – Ciągłe rozróby, zastraszanie czy krzyki nie mogły trwać wiecznie, dlatego też podjęłam decyzję o rozstaniu, o czym poinformowałam mojego męża – opowiada pani Stern. – Chciałam mu dać w ten sposób do zrozumienia, że jeszcze jest szansa na odbudowanie naszej rodziny. Jednak bez żadnego skutku, nie podjął bowiem walki.

Ogromne wsparcie moja rozmówczyni otrzymała z rąk prezes

**Walkę z alkoholem można wygrać**

# Przezwy tragedię





# ciężyły

Stowarzyszenia „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie”, dzięki której Jadwiga Stern wstąpiła w szeregi organizacji. Od tamtej pory regularnie uczęszcza na wszystkie spotkania, udziela pomocy kobietom, które znajdują się w podobnych sytuacjach. – Po rozstaniu nadal potrzebowałam pomocy – dodaje pani Stern. – Dlatego zaczęłam uczęszczać na spotkania, organizowane przez Stowarzyszenie „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie”, dzięki którym wzmocniłam się psychicznie. Kontakty z osobami, które borykały się z podobnymi problemami, dały mi możliwość ponownego uwierzenia w siebie, zaczęłam zdawać sobie sprawę z faktu, że to nie moja wina.

## Człowiek jest mocny

Tragedia Barbary Kamysz trwa od ponad 17 lat. Przez ten okres moja druga rozmówczyni chwyciła się każdej deski ratunku, żeby tylko zaniechać zagrożenia, jakie stwarza każdego dnia jej pijany mąż. Teraz, po tym czasie walki, uśmiecha się, szczerze opowiada o swoim życiu, gdyż właśnie uczestnictwo w spotkaniach, organizowanych przez tarnobrzskie stowarzyszenie, daje jej niesamowitą siłę. – Walkę z nałogiem mojego męża rozpoczęłam w 1993 roku, biorąc udział w zajęciach, które odbywały się w poradni odwykowej – opowiada pani Barbara Kamysz. – W tym właśnie miejscu poznałam kobiety, które przeżyły lub żyją z tym samym problemem. Pozwoliło mi to na pewnego rodzaju uwierzenie w siebie, ale zanim do tego doszło, przez wiele lat musiałam przejść przez koszmar codzienności. Nadużywanie alkoholu, ciągłe awantury zniszczyły mojego syna, który początkowo był bardzo mocnym człowiekiem, zawsze zapalonym do działania, dla wszystkich ludzi bardzo

pomocnym. Obecnie jest wrakiem człowieka, ma zaburzenia psychiczne – dodaje pani Basia.

Po tylu latach cierpienia sytuacja mieszkanki Tarnobrzega nie ulega żadnej zmianie. Mimo wielu rozpraw sądowych, wezwań funkcjonariuszy policji, cały czas jest skazana na życie u boku swojego męża, który po rocznym pobycie w zakładzie karnym powrócił do rodzinnego domu i nadal wszczyną ciągłe awantury. Pani Barbara ubolewa również nad faktem, że wszyscy sąsiedzi widzą w nim normalnego człowieka, otwartego dla innych, tak jakby nie chcieli dostrzec, co dzieje się w czterech ścianach. – Często słyszę od najbliższych sąsiadów bardzo niemiłe słowa na mój temat – z wielkim ubolewaniem wyjaśnia pani Barbara. – To jest przykre, że nikt nie widzi, co dzieje się w moim domu, jakie tu panują warunki bytowe. Tym bardziej że, ich zdaniem, mój mąż jest wspaniałym człowiekiem, a przecież to dzięki niemu moje dziecko

jest niepełnosprawnym mężczyzną bez perspektyw życiowych.

W domu Grażyny Sosnowskiej nie było alkoholu, jednak dla niej życie u boku współmałżonka było horrorem, który doprowadził ją do skrajnego wyczerpania. Jej życie zmieniło się na lepsze przede wszystkim dzięki pomocy stowarzyszenia, nabrała pewnej stabilizacji psychicznej. – Do Stowarzyszenia „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie” trafiłam w 2006 roku, w momencie kiedy założyłam sprawę w sądzie o alimenty – ze łzami w oczach wyjaśnia pani Grażyna. – Podczas spotkań z kobietami, które miały podobne problemy do moich, mogłam odpocząć psychicznie, nabrać sił do dalszej walki i przede wszystkim zaobserwować, że można normalnie żyć.

## Pomagamy!

Tarnobrzskie Stowarzyszenie „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie” zostało założone w grudniu 1993 roku. Od początku swej działalności organizacja jest wspierana przez proboszcza parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, ks. prałata Michała Józefczyka, który wykazał się dużym zrozumieniem potrzeb organizacji wspierającej kobiety, przekazał na jej rzecz pomieszczenia w przykościelnych budynkach i służy opieką duchową. Przy stowarzyszeniu działa również świetlica środowiskowo-terapeutyczna dla dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych przemocą oraz chorobą alkoholową swoich rodziców, gdzie mają możliwość

skorzystania z bezpłatnych korepetycji, darmowego posiłku, wzięcia udziału w wycieczkach krajoznawczych czy wspaniałej zabawy ze swoimi rówieśnikami. Dla kobiet, które doświadczyły przemocy alkoholowej lub znajdują się w ciężkiej sytuacji życiowej, organizowany jest punkt konsultacyjny. Ponadto w każdy wtorek odbywają się spotkania stowarzyszenia, w których mogą wziąć udział wszystkie kobiety potrzebujące pomocy, natomiast czwartkowe wieczory przeznaczone są na spotkania indywidualne z psychologiem. – Wszystkie panie, które znajdują się w ciężkiej sytuacji, niemogące poradzić sobie z nadużyciami alkoholowymi swoich współmałżonków, mogą liczyć na naszą pomoc o każdej porze dnia i nocy – wyjaśnia prezes stowarzyszenia. – Zawsze staramy się pomóc takiej osobie, radzimy kobietom, jakie należy podjąć środki, z kim się kontaktować, aby zniwelować wszelkie zagrożenie ich życia i zdrowia.

Kobiety z tarnobrzskiej organizacji podkreślają, że każda z nich, przekraczając progi stowarzyszenia, stała się członkiem jednej wielkiej rodziny. To właśnie w tym miejscu otrzymały nowe życie. Znakomitą atmosferę panującą wśród pań daje się odczuć na pierwszy „rzut oka”, bowiem każda z nich promienieje wielką życzliwością i szczerym uśmiechem. ■

Imiona i nazwiska bohaterki zostały zmienione.

■ R E K L A M A ■

<b>TURYN – LOURDES</b>	26.04-03.05.2010
<b>– ARS – PARYŻ</b>	
<b>TURCJA – wczasy</b>	(wyloty z Rzeszowa)
<b>BULGARIA</b>	wczasy i obozy
<b>GRECJA</b>	22.09-02.10.2010
<b>WŁOCHY</b>	18-26.10.2010
<b>ZIEMIA ŚWIĘTA</b>	8-15.11.2010
<b>EL TRAVEL</b>	15 844 22 25; 604 581 281
	<a href="http://www.eltravel.pl">www.eltravel.pl</a>

## Jeśli alkohol jest problemem

w twoim domu, gdy nie wiesz, co zrobić, abyście Ty i Twoja rodzina byli spokojni, to pomoc znajdziesz również w Al-Anon.

Udział w spotkaniach jest bezpłatny i anonimowy.

Grupy samopomocowe spotykają się:

**STAŁOWA WOLA:** Dom Parafialny, salka na parterze przy kościele Opatrzności Bożej, ul. Poniatowskiego 41, każdy poniedziałek, godz. 17.00. Tu też spotykają się w grupie Al-Ateen dzieci i młodzież w każdą sobotę, o godz. 10.00.

**LIPNIK:** Urząd Gminy, każdy czwartek, godz. 16.00.

**NISKO:** Przychodnia Zdrowia, ul. Wolności, każdy czwartek, godz. 17.00.

**SANDOMIERZ:** w Klubie z tyłu za Szkołą Języków Obcych, ul. Mariacka 1 (wejście do ul. Długosza), każdy piątek godz. 17.00.

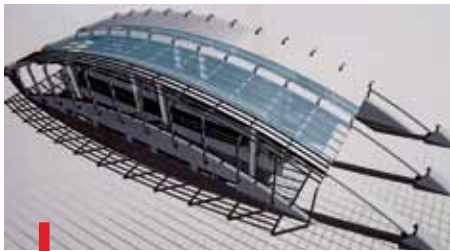
**TARNOBZEG:** salka przy kościele ojców dominikanów, ul. Kościuszki 2, każda środa, godz. 18.00.

**TARNOBZEG:** Klub Abstynenta Krokus, ul. Dąbrowskiej 10, każdy piątek, godz. 18.00.

**Telefon kontaktowy: 510 758 725**

## Przebudowa Bulwaru Piłsudskiego Przywrócić dawną świątynię

Bulwar im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sandomierzu zmienia swoje oblicze. Od jesieni ubiegłego roku trwają prace modernizacyjne na terenach rozciągniętych wzdłuż lewego brzegu Wisły. Na realizację tej inwestycji **samorząd Sandomierza zdobył dofinansowanie z funduszy unijnych.**



**Wizualizacja przedstawiająca informacyjno-rekreacyjny Budynek Sportów Wodnych na Bulwarze Piłsudskiego w Sandomierzu**

Bulwar nad Wisłą to ulubione miejsce spacerowe nie tylko dla mieszkańców Sandomierza, ale także dla coraz liczniej odwiedzających to miasto turystów. Jeszcze przed II wojną światową, a potem w czasach PRL-u, malownicze tereny nadwiślańskie tętniły życiem. To właśnie tutaj kwitło życie towarzyskie i kulturalne ówczesnego Sandomierza. Nieopodal mostu samochodowego na Wiśle znajdowała się oblegana latem plaża, a nieco wyżej – przystań żegluga pasażerskiej, gdzie cumowały nawet napędzane kołem parostatki. Wielu starszych mieszkańców Sandomierza do dziś pamięta obrazy tego miejsca i atmosferę tamtej epoki, nasączoną licznymi imprezami plenerowymi albo cotygodniowymi zabawami tanecznymi pod gołym niebem. Na leniwie płynącej Wiśle można było wówczas podziwiać pięknie halsujące łodzie żaglowe lub rytmicznie przemieszczające się między brzegami kajaki. Z tamtych czasów pozostały jedynie stare fotografie w rodzinnych albumach, a także wspaniałe wspomnienia, utrwalone w pamięci starszych mieszkańców Sandomierza.



ZDJEŃCIA ANDRZEJ GAJEWSKI

**– Po przebudowie tereny bulwaru nad Wisłą oraz Stary Port zyskają na atrakcyjności, przyciągając nie tylko mieszkańców naszego miasta, ale także turystów – zapewnia burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski**  
**NA DOLE: Ciężki sprzęt już pracuje przy wyrównywaniu terenu i pogłębianiu Starego Portu**

Od kilkunastu lat bulwar nad Wisłą był systematycznie zaniedbywany. Nie potrafiono w pełni wykorzystać wielkiego potencjału, jaki drzemie w tym urokliwym miejscu. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że ten niekorzystny obraz sandomierskiego bulwaru nad Wisłą już wkrótce zmieni się do niepoznania. Po zakończeniu prac modernizacyjnych, które mają dobiec końca w okresie tegorocznych wakacji, tereny nadwiślańskie staną się kolejnym ważnym punktem na bogatej mapie atrakcji turystycznych coraz bardziej obleganego przez turystów zabytkowego Sandomierza. Od jesieni ubiegłego roku trwa realizacja długo oczekiwanego projektu pod nazwą „Rewitalizacja Starego Miasta w Sandomierzu – Bulwar Piłsudskiego”, który w znacznej części jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wartość całkowita tej inwestycji to prawie 16,8 mln zł, z czego aż przeszło 13 mln zł pochodzi z unijnej dotacji, a 3,4 mln zł to wkład własny samorządu.

– To miejsce już wkrótce odzyska swój dawny blask – przekonuje z radością burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski. – Po przebudowie tereny bulwaru zyskają na atrakcyjności, przyciągając nie tylko mieszkańców Sandomierza, ale także odwiedzających nasze miasto turystów – zapewni gospodarz nadwiślańskiego miasta.

Podstawowy zakres zaplanowanych na terenie bulwaru robót obejmuje: pogłębienie kanału portowego (Stary Port) oraz wyburzenie istniejącego budynku (baraku) klubu wodnego L.O.K., a w jego miejsce wybudowanie nowego, informacyjno-rekreacyjnego budynku sportów wodnych wraz z tarasem. Z uwagi na możliwe zagrożenie powodziowe tego miejsca nowy budynek zostanie umieszczony na słupach o konstrukcji żelbetowej, monolitycznej z elementami stalowymi. Obiekt zostanie zbudowany w nowoczesnej bryle architektonicznej. Ponadto będzie w pełni wyposażony w infrastrukturę techniczną i gospodarczą, umożliwiającą jego właściwe, wszechstronne funkcjonowanie. Kolejny etap projektu to zagospodarowanie nadbrzeża Wisły oraz stworzenie nowych obszarów o charakterze sportowo-rekreacyjnym. W rejonie bulwaru wiślanego powstaną parkingi wraz z drogami dojazdowymi, przystań (port) dla sprzętu wodnego, z zacumowanymi do brzegu modułowymi pomostami pływającymi.

Powstanie także przeprawa promowa, która umożliwi komunikację pomiędzy zachodnią

i wschodnią częścią bulwaru. Nie zabraknie oczywiście nowych stanowisk postojowych dla Sandomierskiej Żegluga Pasażerskiej. Dwa ślipy, czyli pochylnie do spuszczenia na wodę i wyciągania z niej łodzi, oraz plac zabaw dla dzieci, dwie bliźniacze, symetryczne części wypełnione żywopłotem, tworzącym formę labiryntu, a także scena plenerowa w formie okrągłego, utwardzonego placu – to kolejne ciekawe elementy, o które wzbogaci się po przebudowie Bulwar im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sandomierzu. Na tym terenie powstaną także nowe, liczne nasadzenia i zielone skwery. Plac portowy również doczeka się modernizacji. Dzięki wybudowaniu ruchomego pomostu, łączącego dwa brzegi wylotu akwenu, nazywanego Starym Portem, wzdłuż brzegu Wisły powstanie promenada. Zapewne stanie się ona ulubionym miejscem spacerowym dla mieszkańców oraz turystów.

– Podczas tegorocznych wakacji zostanie zakończona kolejna ważna inwestycja miejska – zapowiada burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski. – Sandomierski Park Piszczole doczeka się połączenia z bulwarem wiślanym. Będziemy mieli w Sandomierzu całkiem nowe, wspaniałe zagospodarowane tereny spacerowe.

Zatem wszystko wskazuje na to, że jeszcze w bieżącym roku Sandomierz zdobędzie kolejny, ważny atut w staraniach o pozyskanie coraz bardziej wymagającego turysty.

**Andrzej Gajewski**

